

Mieczysław Pater

"Gazeta Katolicka : pismo duchowieństwa i ludu polskiego na Śląsku, w latach 1896–1910, studium historyczno-doktrynalne", Rafał Śpiwak, Kraków 2006 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 40/1, 233-235

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anglikami, działali w ramach państwowości istniejących w ciągu dziejów na obszarze Wysp Brytyjskich. Niektórych z kardynałów zresztą zaliczyć można jednocześnie do grupy purpuratów szkockich, jak i angielskich. Dobrym przykładem jest tu postać przywołanego już Henry'ego Stuarta, który, jako członek szkockiej dynastii królewskiej, znalazł jednak swoje miejsce wśród angielskich książąt Kościoła, jako że dynastia Stuartów panowała także w Anglii. W tym miejscu dziwić może tylko całkowita nieobecność pierwszego szkockiego purpurata, jakim był kreowany przez antypapieża Klemensa VII, żyjący w drugiej połowie XIV w. biskup Glasgow, Walter Wardlaw. Wydaje się bowiem, że zgodnie z przyjętym przez autorów kluczem, hierarcha ten powinien być wspomniany bez względu na fakt otrzymania purpury z rąk antypapieża. Brak tego dostojnika, który ostatecznie nie zalicza się przecież do purpuratów angielskich, nie wpływa jednak w zasadniczym stopniu na wartość publikacji.

Poruszanie się po kartach dzieła ułatwiają także tablice genealogiczne. Jedna z nich pokazuje fragment genealogii rodziny Howardów, która wydała dwóch kardynałów, druga zaś – związki pokrewieństwa między tymi purpuratami, którzy pochodzili z dynastii panującej lub byli z nią spokrewnieni, i dotyczy dostojników XV i XVI w., gdyż w tym właśnie czasie doszło do trzech nominacji kardynalskich w ramach angielskiej rodziny królewskiej. Zwyczaj obdarzania purpurą członków dynastii panującej, będący zresztą w wielu krajach często stosowaną praktyką w ówczesnym czasie, wystąpił także i w Polsce, o czym informują czytelników autorzy. To kolejny miły polski akcent w tej pracy.

Podsumowując, wypada jeszcze raz podkreślić wielkie walory dzieła, które traktując o wielkiej historii, jednocześnie zmusza do refleksji nie tylko natury naukowej, ale także duchowej i filozoficznej. Trudno, z wyjątkiem podrzędnej dla tej pracy kwestii braku wzmianki o jednym ze średniowiecznych szkockich purpuratów, znaleźć w owym dziele słabe strony i wypada je zdecydowanie polecić także polskiemu czytelnikowi zainteresowanemu dziejami Kościoła, Anglii i Europy.

Roman Kawecki

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2007, t. 40, z. 1, s. 233–235

Rafał Śpiewak, *Gazeta Katolicka. Pismo duchowieństwa i ludu polskiego na Śląsku, w latach 1896–1910, studium historyczno-doktrynalne*, Kraków 2006, 378 s., ilustracje

Jest to obszerne i poważne studium poświęcone „Gazecie Katolickiej”, pismu polskojęzycznemu, przedstawione na tle niezwykle skomplikowanych stosunków politycznych, wyznaniowych i kulturalnych na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX w. Swoje dzieło ujął autor jako studium historyczno-doktrynalne. Uwzględnił zatem punkt widzenia pomijany przez historyków.

Przypomnieć wypada, że „Gazeta Katolicka” była pismem partii centrowej na Górnym Śląsku, przeznaczonym dla ludu polskiego na tym terenie. Ponieważ polskie nastroje narodowe były w końcu XIX w. bardzo rozwinięte i powszechne, gazeta, działająca w imieniu Centrum, zorientowanym niechętnie do polskiego obozu narodowego na Górnym Śląsku, musiała się zdecydować na osobliwy program i specyficzny ton w redagowaniu pisma. Opowiadała się za językiem polskim, zwłaszcza w nauczaniu religii w szkołach, ale zawsze

zdecydowanie przeciwstawiała się narodowym nastrojom polskim wśród Górnoszlązaków. Powoływanie się przy tym na czasy kulturkampfu, gdy obóz polski ściśle współpracował z Centrum, popierając jego kandydatów do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, celem zakamuflowania swojej antypolskiej postawy, posługiwała się specyficznym językiem. Mianowicie polskich narodowców nazywała radykałami, co według doktryny, jaką reprezentowała, miało dyskwalifikować ich i pozostawać w zgodzie z nauką społeczną Kościoła, przeciwną wszelkim radykalnym postawom i dążeniom. Na takim gruncie nieustannie oskarżała polski obóz narodowy o łamanie jedności katolików niemieckich i polskich. Pisząc wszakże o owej jedności, pomijała nacjonalistyczne tendencje katolików niemieckich, które odznaczały się większym radykalizmem niemieckim niż obóz polski na Górnym Śląsku. Podstawą jedności mógł być sam katolicyzm, w istocie bez rezygnacji z narodowych postaw katolików niemieckich, przy równoczesnym wyrzeczeniu się polskich postaw narodowych Górnoszlązaków. Sam katolicyzm na przełomie wieków nie mógł ugasić nastrojów narodowych polsko-niemieckich. Dlatego agitacja „Gazety Katolickiej” pod tym względem trafiała w próżnię, nie była bowiem i nie mogła być przekonująca. Dlatego przez Polaków na Górnym Śląsku była lekceważona, mimo że rozdawano ją darmo.

Powołując się na swoje proniemieckie i w istocie antypolskie nastawienie, redakcja „Gazety Katolickiej” starała się u prezesa rejencji opolskiej o dotację państwową, ale jej nie uzyskała, gdyż władze bardzo sceptycznie odnosiły się do jej programu, a ponadto widziały postawę pisma wobec języka polskiego, który władze zawsze traktowały jako zjawisko o charakterze narodowym. Ten aspekt z dziejów „Gazety Katolickiej”, znany już w literaturze, słabo został uwzględniony przez autora, ze szkoda dla całości dzieła, które stanowi ogólną i zarazem szczegółową monografię „Gazety”.

O „Gazecie Katolickiej” pisało już kilku autorów, ale żaden nie wykorzystał roczników samej „Gazety”. Ks. Rafał Śpiewak jest pierwszym, który podjął się, dodam z wielkim powodzeniem, tego zadania, przestudiował bowiem wszystkie dostępne dziś roczniki tego pisma, zachowane zwłaszcza w pierwszych latach tylko szczątkowo. Na podkreślenie zasługuje bardzo bogata literatura dotycząca dziejów Śląska w XIX i na początku XX w. Dotyczy to również literatury z zakresu nauki społecznej Kościoła w powiązaniu ze sprawami śląskimi. Wszakże niektóre pozycje wykazane w „Opracowaniach”, należało umieścić w „Źródłach”. Do nich należą m.in.: W. Bandurskiego, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne* (Lwów 1909); R. Fiedler, *O używanie języka polskiego po szkołach polskich*, „Szkoła Polska” 1851, z. 6; *Jak prześladowali prusacy polski lud górnośląski...* (Gliwice 1921) i inne.

Argumenty „Gazety” raz po raz powtarzają się. Stawiało to autora w trudnej sytuacji dotyczącej cytowania. Autor często przytacza wypowiedzi pisma, ale w wypadku powtórzeń w treści, bardzo słusznie odsyła do przypisów.

Ocena „Gazety Katolickiej” w ujęciu autora wypada zdecydowanie ujemnie. I to nie tylko z punktu widzenia polskiego, ale także niemieckiego. Pismo odwoływało się w swych wywodach do przeszłości, która na przełomie wieków należała już do przebrzmiałych. Redaktorzy liczyli na dawne tradycyjne przywiązanie i w istocie nieograniczony szacunek wiernych dla księży. Na tej podstawie sądzili, że przy ich pomocy uda się włączenie ludu w nurt polityki centrowej. Wszakże Centrum w tym czasie nie reprezentowało już poparcia dla polskich dążeń i aspiracji narodowych, natomiast wierni stanowili już na Górnym Śląsku społeczność uświadomioną narodowo i nie dali się nakłonić do odejścia od polskich przekonań. Cena, jaką pismo proponowało za uległość duchownym, była nieodpowiednia do ich aspiracji. Dlatego wierni odrzucali pismo i lekceważyli je. Władze niemiecko-pruskie zaś nie mogły poprzeć „Gazety”, mimo starań ze strony księży, jej redaktorów, z dwóch powodów: słabych perspektyw rozwoju pisma oraz ze względu na popieranie przez nią języka polskiego jako zjawiska kulturalnego, zwłaszcza w nauczaniu religii.

Także w zakresie nauki społecznej ocena pisma, dokonana przez autora książki, wypada ujemnie, gdyż omawiane przez niego pismo podporządkowywało uniwersalne wartości chrześcijańskie celom politycznym, którym pismo usiłowało służyć. Przekazywano na łamach pisma, że „Centrum jest jedynym gwarantem pomyślności Kościoła, do którego lud ten był mocno przywiązany” (s. 343). Pismo kokietowało władze, ale z ich strony poparcia nie otrzymywało. Optowanie za językiem polskim stało się powodem krytyk z ich strony. Pismo głosiło ideę lojalizmu wobec państwa prusko-niemieckiego i wobec władz, co dla wiernych, ograniczających się tylko do lojalności, oznaczało uznawanie obcego im narodowo państwa jako pewnej konieczności obiektywnej.

Wśród wielu różnych publikacji poświęconych dziejom Śląska, praca ks. Rafała Śpiewaka zalicza się do znakomitych. Autor bowiem omówił gruntownie jedno z ważnych zjawisk na Górnym Śląsku, ukazując je w całym skomplikowanym uwikłaniu stosunków na tym terenie. Praca napisana jest przejrzysto, odznacza się dojrzałym warsztatem naukowym i wysoką kulturą języka.

Mieczysław Pater

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2007, t. 40, z. 1, s. 235–238

Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941–1944, wyd. Maria Dębowska, Biały Dunajec–Lublin–Łuck–Ostróg, Ośrodek „Wołania z Wołynia” 2005 (Biblioteka „Wołania z Wołynia” t. 40), 221 s.

Od 1990 r. na temat metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego ukazało się już wiele publikacji opartych na źródłach i udokumentowanych relacjach świadków oraz ofiar wydarzeń tego okresu. Na szczególną uwagę zasługują wydawnictwa przedstawiające realia radzieckiej okupacji sowieckiej i zbrodnie na księżach. Tymi są liczne książki R. Dzwonkowskiego SAC, zwłaszcza dwie spośród nich: *Losy duchowieństwa katolickiego...* i *Leksykon duchowieństwa katolickiego...*, w tym polskiego na terenie ZSRR¹. Różni autorzy podjęli też próbę przedstawienia kompleksowo problemu i liczby zbrodni niemieckich, radzieckich i ukraińskich na terenie wspomnianej metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego. Na uwagę zasługują źródłowe opracowania problematyki okupacji na Wołyniu, w województwach stanisławowskim i lwowskim² oraz w diecezjach przemyskiej i na terenie współczesnej lubaczowsko-zamojskiej³.

¹ R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998; tenże, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRR 1939–1988*, Lublin 2003.

² J. Dębski, *Okrutna przestroga. Relacje*, Zamość 1995; S. Jastrzębski, *Ludobójstwo ludności polskiej przez OUN-UPA w województwie stanisławowskim w latach 1939–1946*, Warszawa 2004; tenże, *Martyrologia ludności polskiej w województwie lwowskim w latach 1939–1947. Zbrodnie popełnione przez ukraińskich nacjonalistów*, [b.m.r.w.]; W. E. Siemaszko, *Ludobójstwo na ludności polskiej Wołynia*, Warszawa 2000.

³ *Świadkowie wiary diecezji przemyskiej z lat 1939–1964*, red. ks. S. Zygałowicz, ks. W. Jedynak, Przemyśl 2001; M. Leszczyński, *Święci i błogosławieni oraz kapłani zamęczeni w latach 1939–1945 na ziemi zamojsko-lubaczowskiej*, Zamość 2002.